

LIST PASTERSKI NA NIEDZIELĘ ŻYCIA 2020

„Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie” (1 Tes. 5, 16). Pomiędzy radością, modlitwą, a wdzięcznością istnieje wewnętrzna więź. To właśnie ta więź powinna cechować nasze wnętrza, by następnie zaowocować życiem na chwałę Boga oraz dla dobra naszych bliźnich. Szerzenie tej atmosfery jest przecież naszym powołaniem. Niestety często raczej niezadowolenie, pustka i rezygnacja cechują nastrój w naszym społeczeństwie, także w czasie tej pandemii. „Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca” (1 Tes. 5, 23), drodzy bracia i siostry, abyście stali się posłańcami radości, modlitwy i wdzięczności dla naszych bliźnich w dzisiejszej Szwecji. W tym czasie rozprzestrzeniania się infekcji, powinniśmy odczuwać wielką wdzięczność dla tych, którzy pracują w służbie zdrowia, robiących wszystko na rzecz ciężko chorych. Wielu z nich naraża się na całkowite wyczerpanie. Poprzez swoją oddaną pracę umacniają oni nas w wierze o godność każdego życia ludzkiego oraz prawa do godnej opieki zdrowotnej. Módlmy się za nich, a także za wszystkich chorych, aby Bóg udzielił im swojej pomocy i błogosławieństwa.

Jesteśmy powołani do pogłębiania naszej relacji z Bogiem oraz podążania za Jezusem z większym zapalem. W sam raz na czas Adwentu został wydany Nowy Testament z komentarzami (Katolsk studiebibel), który pomoże nam zagłębić się w przesłanie Biblii i dostrzec, jak ona naświetla i wyjaśnia naszą wiarę katolicką. Przeczytanie powyższej lektury Pisma Świętego oraz pozwolenie jej nas odnowić, powinno być oczywiste dla każdego katolika w naszej diecezji, tak byśmy razem stali się bardziej ewangelizującym Kościołem w Szwecji. Wtedy też unikniemy pokus prowadzących do uwikłania w różnych grupach ideologicznych, co łatwo prowadzi do podziałów i powstrzymuje nas przed dawaniem wiarygodnego świadectwa w już i tak podzielonym świecie.

W dzisiejszej Ewangelii spotykamy Jana Chrzciciela. Podobnie jak on powinniśmy przygotowywać drogę dla Chrystusa. On przyszedł jako świadek światła, a my, poprzez chrzest i bierzmowanie, także jesteśmy świadkami Tego, który jest Światłem świata. Jan Chrzciciel powiedział o sobie: „Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską” (J 1, 23). Tak i my, współcześni uczniowie Jezusa, możemy czuć się jak głos wołającego na pustyni. Kto chce nas słuchać? Kto chce przyjąć Jezusa i słuchać Jego Kościoła? Wszyscy potrzebujemy darów Ducha Świętego, aby mieć odwagę bronić naszej wiary, a także, by odważnie przekazywać Dobrą Nowinę. Ufając niezmiennej pomocy Ducha Świętego i mając odwagę dzielić się naszą wiarą, zostaniemy nierzadko zaskoczeni, że ktoś nas wysłucha i przyjmie do siebie to, czym pragniemy się podzielić. Dlatego tak ważne jest byśmy pozwolili, aby nas przesiąknęła atmosfera radości, modlitwy i wdzięczności. Dla umocnienia powtarzajmy tekst dzisiejszej kolekty: „Boże, Ty widzisz z jaką wiarą oczekujemy świąt Narodzenia Pańskiego, spraw abyśmy przygotowali nasze serca i z radością mogli obchodzić wielką tajemnicę naszego zbawienia.”

W okresie Adwentu przygotowujemy się na narodziny Jezusa w Betlejem, a także na Jego narodzenie się w naszym sercu i w sercach wszystkich ludzi. Nasze życie jest darem od Boga, a my jesteśmy stworzeni na Jego podobieństwo. To jednak nie wystarcza, On chce w nas zamieszkać, chce poprzez chrzest uczynić z nas Swoją Świątynię, a Chrystus pragnie coraz bardziej przybierać kształt w naszych sercach. Każdy człowiek jest powołany do najgłębszego zjednoczenia z Bogiem. Prawdziwym powołaniem człowieka jest świętość i uczestnictwo w Boskiej naturze. Dlatego, każdy człowiek jest nieskończenie cenny w oczach Boga, niestety jednak nie zawsze w oczach świata. Próba przekazania przesłania ewangelicznego o Boskim powołaniu i nienaruszalnej godności zawsze spotyka się z przeciwnościami. Pomimo, iż wiele

się mówi o prawach człowieka, ogranicza się lub wyklucza, świadomie lub nieświadomie, niektóre grupy lub przypisuje im mniejszą wartość. Poprzez grzech pierworodny mamy tendencję do podziału ludzi na „my i oni”. Śledząc historię możemy znaleźć na to wiele bardzo wyraźnych przykładów. Nie musimy jednak przytaczać ich tutaj, powinniśmy zamiast tego zrobić rachunek sumienia i zastanowić się jaką grupę ludzi my sami postrzegamy jako gorszą, jako naszych wrogów lub jako ludzi nas niegodnych. Zły duch może nas wprowadzać w błąd na różne sposoby. Na ogół prościej jest dostrzec pobłądzenie innych niż przyznać się do tego, że my sami nie doceniamy lub wykluczamy jakąś grupę ludzi. Działanie złego ducha prowadzi nas łatwo do wybiórczości.

W naszej kulturze, najniżej w skali wartości tych którzy najbardziej potrzebują ochrony, znajdują się najczęściej dzieci nienarodzone. Jedna czwarta z nich nawet w ogóle się nie narodzi w naszym kraju. Niezaprzeczalne prawo do życia zostało, w oczach wielu, zniesione, mówi się natomiast o rzekomym prawie do aborcji, pomimo, iż żadna deklaracja praw człowieka nie zawiera takiego prawa. Jednak siła słowa jest wielka. Papież Franciszek wciąż powraca do danego przez Boga, prawa do życia dzieci nienarodzonych. Także ostatnio w swojej encyklice *Fratelli tutti*: również dzieci nienarodzone są naszymi braćmi i siostrami. Jeżeli nasza ludzka miłość ich nie obejmuje, nie jest wiele warta. Miłość Boża jest zawsze wszechogarniająca. Jego słońce wschodzi zarówno nad dobrymi jak i nad złymi. Niestety łatwo jest się poddać wybiórczości i wykluczyć kogoś z naszego serca, a nawet z życia. Jeżeli w naszych myślach pojawi się selektywność, nie minie wiele czasu nim nie pojawi się kwestia eutanazji, czyli tego co Hitler nazywał *Gnadentod* – łaskawą śmiercią. Siła słowa jest wielka i łatwo może nas zwieść do uczynienia dobra z czegoś co jest złe. Ewangelia oraz jej przesłanie jest jednak bardzo wyraźne: każdy człowiek, od pierwszej kruchej chwili, gdy uwity zostaje w łonie matki do ostatniego z trudem łapanego oddechu jest nienaruszalny i zasługuje na ochronę.

Jednocześnie musimy powiedzieć, że nasz Pan Bóg jest miłosierny i wybaczący. Kościół jest instytucją wybaczenia. Żaden państwowy czy gminny urząd wybaczenia nam nie udzieli. Jest to niezmiernie ważne, byśmy robili wszystko pomagając tym, którzy chcą urodzić swoje dziecko, a którzy znaleźli się w trudnych okolicznościach i potrzebują wsparcia. Ofiarowanie pomocy i przebaczenia jest bardzo istotne. Jak inaczej możemy stworzyć społeczeństwo, gdzie każde dziecko będzie mogło być przyjęte z radością i wdzięcznością?

W okresie Adwentu cieszymy się z narodzenia Jezusa. Boże, daj, by każde dziecko było tak samo upragnione. Daj, byśmy rozpoznawali Jezusa w każdym dziecku oczekującym na narodzenie.

Z modlitwą i błogosławieństwem
+ Anders Arborelius ocd